

Chlorowodorek amantadyny wylecza z COVID-19

31 października 2020

Polski lekarz dr Włodzimierz Bodnar, z Przychodni Optima NZOZ w Przemyślu [wylecza ciężkie przypadki COVID-19 podając pacjentom Viregyt K 100mg \(chlorowodorek amantadyny\) co 6 godzin](#). Próbował od marca dotrzeć z informacją do decydentów. Wszyscy – ministerstwo, politycy, służba zdrowia – wszyscy go ignorowali. W końcu w tym miesiącu udało mu się przebić z wiadomością do mediów. I co, z jakim skutkiem? Właśnie ZAKAZALI mu leczyć tą metodą mimo ponad 100 udokumentowanych wyleczeń oraz nakazali usunąć informację o metodologii leczenia ze strony jego przychodni, aby inni lekarze nie zaczęli jej stosować!

Jak leczyć COVID-19 wiadomo od początku stanu pandemii. Lekarz próbował zainteresować sprawą polskich lekarzy, media i Ministerstwo Zdrowia. Jak na razie z niewielkimi skutkami. Ministerstwo Zdrowia ZIGNOROWAŁO jego osiągnięcie. Olali go również politycy zasiadający w Sejmie (nawet głośno walcząca z nakazem maseczkowym Konfederacja) i mainstreamowe media (informację podał tylko portal Korso24.pl, niektórzy blogerzy i nieliczne małe media). Rząd wolał zaostreżać panikę koronawirusową, umacniać swoją władzę, rujnować służbę zdrowia i gospodarkę, oraz wpędzać społeczeństwo w biedę.

Oto co pisze lekarz [na stronie Korso24.pl](#):

„Szanowni Państwo. Nazywam się Włodzimierz Bodnar, jestem pediatrą, specjalistą chorób płuc, który leczy nieprzerwanie od 30 lat. Piszę jako lekarz, i osoba z grupy ryzyka (wiekowo i zawodowo). Chciałbym z pomocą Państwa wdrożyć/opublikować leczenie, jak można pokonać ciężki przypadek choroby wywołanej przez SARS-CoV-2. W okresie luty – październik mam udokumentowane ponad 100 przypadków wyleczeń i codziennie

przybywa ich lawinowo po kilkanaście. Znaczna część ich była o dość ostrym przebiegu. Część chorych miała choroby współistniejące, tak obciążające przy zachorowaniu”.

„Obecnie czuję się na tyle dobrze, całkowicie wyleczony i by móc samodzielnie napisać tę wiadomość, leczyć nieprzerwanie pacjentów przez telefon konsultując, pisząc im elektronicznie recepty, ponieważ mam zamontowany system komunikacji z własną przychodnią w domu. Każdy pacjent w trakcie ostrej fazy infekcji w stałym kontakcie ze mną i przez kolejne 3-4 dni codziennie informuje mnie o swoim stanie zdrowia”.

„Od wielu miesięcy komunikuję o nowatorskim sposobie leczenia, m.in.:

1. Marzec 2020. Ministerstwa Zdrowia – bez odpowiedzi.
2. Marzec 2020. Pani Profesor Katherine Kędzierski, przewodniczącej australijskich naukowców (The Peter Doherty Institute for Infection and Immunity) – bez odpowiedzi.
3. Kwiecień 2020. Profesor Krzysztof Simon, Klinika Chorób Zakaźnych Wrocław – bez odpowiedzi.
4. W międzyczasie wielokrotne próby dotarcia do rządu przez posłów – bezskuteczne.
5. Lipiec 2020. Opublikowałem opis swoich przypadków z leczenia pacjentów, który został przesłany do wszystkich lekarzy Porozumienia Zielonogórskiego w całej Polsce – niestety bez większego odzewu.
6. Lipiec 2020. Także w lipcu otrzymałem jedyną odpowiedź – pozytywna odpowiedź przyszła ze Szczecina od Pana Profesora Cezarego Pakulskiego, Klinika Anestezjologii Intensywnej Terapii i Medycyny Ratunkowej, który w pełni poparł moje spostrzeżenia. Przywróciło mi to wiarę i siłę, aby dalej leczyć i pisać
7. Październik 2020. Przed samym zachorowaniem opublikowałem

artykuł o sposobie leczenia COVID-19 w lokalnej prasie – bez większej reakcji, jeszcze przed chorobą i ostatnimi korektami leczenia”.

„Twierdzę, że przy tym sposobie leczenia w ciągu 48 godzin można ustabilizować co najmniej 99% ciężkich przypadków w Polsce przebywających obecnie w leczeniu szpitalnym, a po tym okresie następuje okres kilkudniowego zdrowienia”.

„Po 24 godzinach podawania leku Viregyt K 100mg (chlorowodorek amantadyny) co 6 godzin uzyskujemy odpowiednie stężenie efektu terapeutycznego leku w komórce. Od osiągnięcia efektu terapeutycznego nasycenia lekiem ludzkiej komórki, stan chorego będzie się już tylko poprawiał, ponieważ zaczyna się inaktywacja wirusa. Główny lek (substancja czynna) AMANTADYNA, który stosuję, nie jest wpisany w schematy leczenia COVID-19, choć jest lekiem znanym od około 30-40 lat i stosowanym w leczeniu innych chorób. Mówimy tu już o leczeniu przyczynowym – czyli całkowitej inaktywacji aktywności wirusa. Wirus pozostaje nieaktywny. Nie działa już na organizm, dlatego efekt jest tak znacznej poprawy. Wirus raz inaktywowany już nigdy nie podejmie funkcji ponownej próby repliki. Potrzeba co najmniej 24 godzin, aby lek przeszedł w ilości wystarczającej do komórki i zmienił w niej środowisko pH z kwaśnego na zasadowe w lizosomach, co uniemożliwia wirusowi przekazania RNA materiału genetycznego do dalszej jego repliki. Po 48 godzinach efekt hamowania jest tak wyraźny, że znikają objawy chorobowe przez brak oddziaływania wirusa na organizm. Po podawaniu dożylnym leku prawdopodobnie uda się skrócić ten okres. W zależności od stanu i przebiegu choroby zmniejszana jest dawka leku w celu utrzymania poziomu terapeutycznego przez 10-12 dni. Po tym czasie organizm jest w stanie wytworzyć swoją własną odporność przeciw COVID-19”.

„Mając lek, który zmienia wirusowi warunki rozwoju w komórce ludzkiej jesteśmy w stanie w każdym wypadku jeśli pacjent jeszcze żyje uratować mu życie i zdrowie. Po 24 godzinach w chwili osiągnięcia odpowiedniego stężenia leku – działamy na

wirusa inaktywując go na każdym etapie choroby. Inaczej mówiąc, w każdym przypadku działamy na przyczynę choroby, czyli na wirusa eliminując go z organizmu (inaktywacja). Czy to będzie początkowy okres bólu głowy, czy już na etapie zapalenia płuc. Nie ma tu znaczenia czy pacjent ma 30, czy 100 lat, czy ma choroby współistniejące, czy też ich nie ma. Zasada działania jest taka sama i inaktywuje wirusa”.

„Jeśli do lekarza lub szpitala trafia pacjent z ciężkimi objawami choroby COVID-19, należy zastosować wszelkie leki, które do momentu uzyskania terapeutycznego amantadyny (do 24 godziny) pozwolą go utrzymać przy życiu. Jeśli pacjent przeżyje ten okres to już zaczyna działanie inaktywujące amantadyna, następuje poprawa stanu zdrowia zgodnie ze schematem”.

„Piszę tę wiadomość z nadzieją na kontakt i z prośbą o przekazywanie tego opublikowania wszędzie. Piszę o tym już od 5 dni i nie jestem się w stanie się przebić. Sam napisałem o tym do wszystkich stacji telewizyjnych, agencji prasowych. Wysłałem do znajomych, lekarzy, konsultantów krajowych ministerstwa zdrowia i wielu innych. Jestem bezsilny. Proszę o wszelkie wsparcie”.

Jedyna pocieszająca wiadomość, to początek nagłaśniania informacji w mediach mainstreamowych. [Dziś podała ją WP.pl](#). Być może niektórzy dziennikarze mają już dość milczenia i puszczają informację w ramach protestu przeciwko rządowi PiS-u, choć oczywiście z fragmentami podważającymi dokonania lekarza, jak np. opinia prof. Wojciech Szczeklik z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który napisał na „Twitterze”: „Absolutnie nie stosować. Stosowanie leków o nieudowodnionej skuteczności i bezpieczeństwie nigdy nie jest dobre. W COVID-19 przerabialiśmy to już kilkakrotnie. Amantadyna może mieć poważne skutki uboczne”. Z takim podejściem nie uda się udowodnić skuteczności leczenia chlorowodorkiem amantadyny, a według lekarzy udokumentowane 100 przypadków wyleczeń „to za mało”.

Skutkami nagłośnienia w mediach jest... zaszczucie dzielnego lekarza. [Oto smutna wiadomość ze strony jego przychodni:](#) „Szanowni Państwo, w związku z odgórnymi naciskami, proszę o przyjęcie informacji, że nie będę mógł dalej kontynuować leczenia pacjentów z COVID-19 amantadyną, ponieważ amantadyna nie jest wpisana w schematy leczenia COVID-19. Staram się leczyć zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą, umiejętnościami i przekonaniem. Leczyłem z przeświadczeniem, że zastosuję lek, który mimo że nie jest wpisany w schemat leczenia – to ratuje pacjentowi zdrowie i życie. W związku z powyższym schemat leczenia amantadyną został usunięty ze strony. Bardzo dziękuję Państwu za dotychczasowe wsparcie. Z poważaniem, Lekarz Włodzimierz Bodnar, specjalista chorób płuc, pediatra w NZOZ „Optima” w Przemyśle”.

Zamiast sprawdzenia metody leczenia w praktyce, ZAKAZALI MU LECZYĆ PACJENTÓW metodą, którą uważa za skuteczną.

Podsumujmy – rząd nie interesuje jego metoda leczenia, posłów też. A gdy media ją nagłośniły, Wielka Farmacja go zaszczuła, być może grożąc odebraniem uprawnień lekarskich, jak ma to w zwyczaju Naczelna Izba Lekarska (i okręgowe), bo epidemia zostałaby natychmiast odwołana i [zawaliłby się misterny plan NW0 na całym świecie](#). Co im jakiś doktor z Polski będzie bruździć! Podskakuje? To zastraszyć i postawić do pionu!

Treść usuniętej metody leczenia [zarchiwizowało Archive.org](#). To pełna treść listu od lekarza cytowana w mediach.

Autorstwo: Maurycy Hawranek

Na podstawie: [Korso24.pl](#), [WP.pl](#), [Przychodnia-Przemysl.pl](#)

Źródło: WolneMedia.net